

Poczet książąt cieszyńskich Waclaw Adam

<http://www.gazetacodzienna.pl/index.php?p=wwiad&id=5031>

MICHAEL MORYS-TWAROWSKI

Data publikacji: 2011-02-13 09:00:00

Poczet książąt cieszyńskich (7): Waclaw Adam



Nasz książę w ogóle jawi się jako sympatyczna postać. Fot. ARC

XVI wiek w dziejach Europy Zachodniej zapisał się jako czas krwawych walk religijnych. Waclaw Adam, pierwszy protestant rządzący Księstwem Cieszyńskim, nie powielał francuskich, niemieckich czy angielskich wzorców. Na szczęście.

Waclaw Adam urodził się w grudniu 1524 roku, kilka tygodni po śmierci ojca. Kiedy miał cztery latka, zmarł jego dziadek Kazimierz II i chłopiec formalnie został księciem cieszyńskim. W rzeczywistości rządy sprawowała matka małego księcia Anna Hohenzollern. Nasza księżna była siostrzenicą polskiego króla Zygmunta Starego i rodzoną siostrą ostatniego wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna. Wspólnie z księżną rządził morawski magnat Jan z Pernsteinu.

Można powiedzieć, że w tym czasie dynastia cieszyńskich Piastów trzymała się na włosku albo - jak wtedy mawiano - "na dwoje oczu". Całe rodzeństwo Waclawa Adama zmarło w dzieciństwie. Przy ówczesnym stanie medycyny wystarczyłoby jedno przeziębienie, by zakończyć historię naszych władców. Na szczęście Waclaw III Adam przeżył dzieciństwo. Mając 15 lat i dwa miesiące ożenił się z córką swojego opiekuna, Marią z Pernsteinu. Z tego, swoją drogą nieudanego, małżeństwa pochodziło troje dzieci, z drugiego z saską księżniczką Sydonią Katarzyną dalszych pięcioro lub sześcioro. Mimo to przyszłość Piastów była zagrożona, bo z czterech synów Waclawa Adama ojca przeżył zaledwie jeden.

[PISALIŚMY: Poczet książąt cieszyńskich \(6\): Kazimierz II](#)

Waclaw Adam jest ważną postacią w naszej historii nie jako kontynuator rodzimej dynastii.

Był pierwszym protestantem na tronie cieszyńskim. Czytając niektóre prace na temat protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim, można pomyśleć, że kiedy w 1517 roku Marcin Luter przybijał swoje tezy do drzwi kościoła w Wittenberdze, to echo uderzenia młotka było słychać na zamku w Cieszynie. Do nowej religii z pobłażaniem, a nawet lekką sympatią miał podchodzić książę Kazimierz II, miał jej sprzyjać regent Jan z Pernsteinu, a Wacław Adam zaraz po objęciu rządów postawił tylko kropkę nad i, ogłaszając protestantyzm religią panującą.

Sytuacja była bardziej złożona. Kazimierz II do końca życia pozostał katolikiem, Jan z Pernsteinu sprzyjał, ale niewiele z tego wynikało, a katolicyzm pozostawał religią oficjalną nawet po objęciu rządów przez Wacława Adama.

W każdym razie prędzej czy później Wacław Adam przyjął protestantyzm. Podobnie postąpiła znaczna część jego poddanych, ale pewna grupa pozostała przy katolicyzmie. Kiedy w XVI wieku Rzeszą Niemiecką czy Francją targały wojny religijne, Księstwo Cieszyńskie przeżywało czas pokoju i gospodarczej prosperity. Nasz protestancki książę zapraszał katolickich biskupów z Ołomuńca na chrzty swoich dzieci (biskupi grzecznie odmawiali i wysyłali kogoś w zastępstwie), a nawet potrafił się dopominać u nich o obiecane kiedyś wino. Wśród dostojników Księstwa Cieszyńskiego pojawiają się katolicy. Nie chcę tu kreować jakiegoś idyllicznego obrazu tolerancji absolutnej. Protestantyzm był wyznaniem cieszącym się poparciem państwa, ale nikt w Księstwie Cieszyńskim - w przeciwieństwie do krajów niemieckich, Francji czy Anglii - nie uważał, że należy się mordować w imię teologicznych różnic. I to pozostało trwałą zdobyczą. Wprawdzie w latach 1653-1781 protestanci byli dyskryminowani czy momentami wręcz prześladowani przez władze, ale na poziomie lokalnym relacje między dwoma wyznaniem były naprawdę dobre.

PISALIŚMY: Poczët ksiąząt cieszyńskich (5): Czwerej bracia

W pierwszej połowie XVIII wieku mniej więcej co trzeci związek w Ustroniu był małżeństwem mieszanym wyznaniowym (dla innych terenów brak tego typu badań), pod koniec tego stulecia ewangelicy bywali oburzeni, jeżeli ksiądz katolicki w czasie kolędy ominął ich domostwo, a w XIX wieku często katolicy głosowali na ewangelika, a ewangelicy na katolika. W okresie międzywojennym w Cieszynie jeżeli burmistrz był katolikiem, to jego pierwszy zastępca musiał być ewangelikiem (albo na odwrót). Czasami można się spotkać wręcz z przesłodzią wizją współegzystencji katolików i ewangelików na Śląsku Cieszyńskim w dawnych wiekach, ale naprawdę byliśmy "zieloną wyspą" na tle Europy.

Jest w tym pewna zasługa Wacława Adama. Nasz książę w ogóle jawi się jako sympatyczna postać. W czasie zarazy, która w 1570 roku nawiedziła Cieszyn, osobiście leczył mieszkańców. Kiedy jego pan lenny, król Czech, wydawał antyżydowskie edykty, na zamku nad Olzą - jak gdyby nigdy nic - przygrywała żydowska kapela. Nasz książę miał pewne wady. Był rozrzutny, niegospodarny, żył ponad stan, tonął w długach. Te wady odziedziczył po nim najstarszy syn Fryderyk Kazimierz. Po jego śmierci zostały tak wielkie długi, że aby je spłacić Wacław Adam musiał sprzedać Bielsko z okolicami. Od tego czasu losy miasta nad Białą zaczynają się rozbiegać z resztą Księstwa Cieszyńskiego.

Z ciekawostek z czasów panowania Wacława Adama można wspomnieć o wizycie polskiego króla. Henryk Walezy, kiedy w 1574 roku uciekał z Polski do Francji, przejeżdżał, a w zasadzie pędził przez Księstwo Cieszyńskie. Zdążył jedynie na szybko zjeść obiad we

Fryszacie (dzisiaj w granicach Karwiny), a właściciel oberży jeszcze czterdzieści lat później chwalił się, że stołował się u niego koronowany gość.